Nr. 108 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, środa 15 maja 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Epidemja dżumy w Brazylji i Japonji.

Sukces wyborczy socjalistów do sejmu saskiego.

BERLIN, 13. 5. (Pat). Wybory do sejmu saskiego miały naogół przebieg całkowicie spokojny. W ostatecznym wyniku *lista socjalistów w sejmie saskim uzyskała 33 mandaty*, niemiecko-narodowi i związana z nimi lista rolników t. zw. Landvolk 13 mandatów, niemiecka partja ludowa zdobyła 13 mandatów, partja gospodarcza 11, komuniści 12 mandatów, demokraci 4, lista waloryzatorów 3 mandaty, t. zw. starosocjaliści, których przedstawicielem był w dotychczasowym rządzie prezes ministrów dr. Helde zdobyli 2 mandaty, socjaliści narodowi (hitlerowcy) 5 mandatów. Pewną niespodziankę stanowi sukces niemieckiej partji ludowej i partji gospodarczej, które zyskały po 1 mandacie przeważnie kosztem demokratów i waloryzatorów.

BERLIN, 13. 5. (AW). Wczorajsze wybory do sejmu saskiego, które się odbyły przy stosunkowo słabem zainteresowaniu wyborców wykazują w porównaniu z wynikami z r. 1926 wzrost sił socjaldemokratów, niemieckiej partji ludowej i partji gospodarczej. Natomiast klęskę dotkliwą ponieśli niemiecko - narodowi i komuniści.

—o—

Burzliwe posiedzenie Sejmu pruskiego.

Interpelacja komunistów w sprawie zajść majowych.

BERLIN, 13. 5. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego poświęcone było dyskusji nad interpelacjami komunistycznemi w sprawie wydarzeń majowych i miało przebieg niezwykle burzliwy. Komuniści odrazu na początku posiedzenia podnieśli hałas i wrzawę, rzucając obelżywe okrzyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego z chwilą, gdy tylko pojawił się na sali. Interpelacje komunistyczne uzasadniał poseł Kasper, oskarżając policję o to, że zachowała się ona brutalniej, niż uczyniłaby to w kraju nieprzyjacielskim.

Przewodniczący sejmu musiał wykluczyć z posiedzeń kilku posłów komunistycznych i trzykrotnie przerywał posiedzenie dla usunięcia ich z sali. Dopiero, gdy posłowie komunistyczni opuścili salę posiedzeń ze śpiewem hymnu III. Międzynarodówki minister mógł rozpocząć swoje przemówienie.

—o—

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 13. maja. (Pat.). Dziś powrócił ze Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej.

USPOKOJENIE W INDJACH.

LONDYN, 13. maja. (AW). Donoszą z Bombaju, iż panuje tam zupełny spokój. Trzej ranni w ostatnich starciach między muzułmanami a hindusami zmarli w szpitalu. Liczba ofjar doszła do 27 osób.

—o—

3 OSOBY OFIARĄ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

REIMS, 13. maja. (Pat.). Nastąpiło tu zderzenie samochodu z trycyklem, przyczem ten ostatni został zmiażdżony. 3 osoby jadące trycyklem poniosły śmierć.

—o—

PIORUN ZABIŁ DZIECKO.

BYDGOSZCZ. 13. maja. (A. W.) podczas ostatniej burzy w miejscowości Brzeźno, piorun uderzył w drzewo, pod które schronili się dwaj chłopcy. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, drugiego zaś po długich zabiegach zdołano uratować.

—o—

KATASTROFA AUTOMOBILOWA PODCZAS WYCIECZKI TURYSTYCZNEJ.

BIAŁOGRÓD. 13. maja. (Pat.) Automobil którym grupa turystów odbywała wycieczkę po kraju, spadł do wąwozu. Trzech turystów zostało zabitych, 5-ciu odniosło rany.

—o—



W baraku dla delożowanych.

Rezultaty wychowania burżuazyjnego.

Niedawno temu Warszawskie Tow. psychotechn. przeprowadziło wśród młodzieży szkolnej ankietę. Wyniki jej przerażające, 472 chłopców chce zostać oficerami „bo to elegancko się chodzi" i „można bogato się ożenić", 228 chce zostać przemysłowcami itd. takich jest 95'7 proc. Pozatem wielu zapowiada, coby robili z pieniędzmi, więc: „używaliby", bawiliby się i hulali" itd. Ani jeden nie marzy o karjerze wybitnego inżyniera, wynalazcy lekarza itp.

Ideologja tych dzieci, to wynik burżuazyjnego i drobno mieszczańskiego wychowania. Przejrzyjcie literaturę tzw. „dla młodzieży". W 90 proc. bohaterami tych książek są ludzie, którzy się „dobrze bili", landrynkowe postacie historyczne, nie odznaczające się ani zbytnią inteligencją, ani zbytnią inteligencją, ani też rozumem, jedyna ich zaleta znajduje się w ostrzu szabli. Niema książek, któreby ilustrowały iście bohaterskie nieraz żywoty wielkich mężów nauki, techniki, czy sztuki. Mało są poruszane zagadnienia kosmiczne, socjalne, czy techniczne. Bohaterem narodowym — staje się Kmicic, warchoł, okrutnik i zabijak, ponieważ zaś nie każdemu przypada w udziale odwaga Wołodyjowskich, czy Kmiciców, przeto wychowuje się często pokolenie Papkinów, tchórzów pokrytych blagą militarystyczną.

Nikt w nas nie wmówi, że te powieści pokrzepiają serca i tworzą bohaterów. Bohaterowie 1905 r., legjony to są twory powstałe nie na podłożu kołtunerji polskiej, ale na hasłach rewolucji socjalnej i narodowej.

Jeśli dotarliśmy już do źródła tej bufonady militarystycznej to niechaj nam wolno będzie podkreślić taki fakt chociażby, że b. minister Thugut, szerzący ideje pacyfistyczne nie zawahał się w 1920 r. dla obrony kraju wstąpić do armji i w walce stracił rękę. Prawdziwy patrjota nigdy nie krzyczy o swojej miłości ojczyzny.

Pozostawia to Papkinom.

Drugim objawem charakteryzującym młodzież badaną jest materjalizm życiowy, żądza użycia i dostatku. Są to zresztą objawy typowe dla całej burżuazji.

„Bóg i Ojczyzna", czy też „walka z partyjnictwem" i „sanacja moralna" to są tylko listki figowe frazesów, pokrywające w mniej lub więcej widoczny sposób całą nagość burżuazyjnego światopoglądu.

Burżuazja chyli się ku upadkowi zwiastunem zaś tego jest jej rozkład, moralny.

—o—

Potworne wyroki faszyzmu.

RZYM, 13. maja. (PAT.). Odbył się tu proces przeciwko komunistom jugosłowiańskim, oskarżonym o usiłowanie szerzenia nieporozumień — wśród ludności słowiańskiej dzielnic wyzwolonych. Sąd skazał 3 oskarżonych na karę po 30 lat więzienia, jednego na 27 lat więzienia, wreszcie dwóch innych na mniejsze kary.

—o—

Represje wobec Trockiego.

BERLIN, 13. maja. (PAT.). „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że politbiuro na wniosek Stalina uchwaliło przedłużyć termin banicji dla Trockiego, upływający 1 czerwca br. O powyższej uchwale zawiadomiła Trockiego ambasada sowiecka w Angorze. Politbiuro uzasadnia swoją uchwałę tem, że Trocki nie zmienił swego stanowiska wobec partji komunistycznej i rządu sowieckiego. — O ile zmiana taka nie nastąpi do stycznia 1930, to kierownictwo partji komunistycznej zdecydowane jest rozważyć plan pozbawienia Trockiego obywatelstwa sowieckiego.

Sześćset banknotów.

W gruncie rzeczy Justin Lamaque nie miał nic przeciwko panu Verdurin, o którym wiedział tylko, że mieszka bardzo samotnie i że jest właścicielem wielkiego majątku.

Pewnego dżdżystego dnia podsłuchał przypadkowo pewną rozmowę, następnie sprawdził, czy to, co słyszał, zgadza się z rzeczywistością i zdecydował się pójść do pana Verdurin, ażeby zabrać pieniądze. Życie właściwie postanowił mu darować. Ale przeznaczenie chciało inaczej. — Przeznaczenie uczyniło, że Justin, pomimo wielkiej ostrożności, potrącił chińską wazę, która spadła z wielkim hałasem. Wówczas pan Verdurin obudził się. Zapalił światło i ujrzał Justyna, który właśnie otwierał jego biurko. Justyn zauważył w lustrze, że pan Verdurin obserwuje go, a ponieważ był solidnym młodzieńcem, który nie pozwalał sobie przeszkadzać w swojej pracy, wyciągnął z kieszeni nóż i zakłuł nim pana Verdurina, który zmarł.

Wówczas Justyn odzyskał spokój; wytarł nóż, który mógł się jeszcze przydać — włożył go do kieszeni wrócił do biurka. Potem przygotował paczkę, grubą jak słownik, która zawierała sześćset banknotów, doprowadził wszystko do porządku, zgasił światło, zabrał swoje rzeczy i wrócił do domu.

Pięćset dziewięćdziesiąt dziewięć banknotów chował w sienniku; jeden zaś włożył do portfelu na różne wydatki.

Następnego dnia, gdy szedł ulicą, myśli jego śmiały się do pięknego życia, które rozpocznie się niebawem; siedząc w kawiarni, czytał gazety z wielkiem zainteresowaniem. Jego nocna przygoda była dokładnie opisana — nazywano ją „Tajemnica z Champigny".

Przypadek chciał, że tego dnia Justyn spotkał pana Raymonda Clopin'a. Justyn miał pana Clopin'a mocno w podejrzeniu; był pewien, że Clopin należy do tajnej policji. Dlatego też nie miał żadnej chęci do rozmowy z nim. Pan Clopin natomiast wykazywał zwykle wielkie zainteresowanie dla awanturniczego życia, jakie pędził Justyn, a tego dnia właśnie przemówił do niego:

— Ładna pogada, kochany panie!

— Ładna pogoda — mruknął Justyn.

— Czy jest coś nowego w gazetach o tajemnicy w Champigny?

— Jeszcze nie czytałem.

Bardzo ciekawe. Starzec został zamordowany w łóżku. O zbrodniarzu najmniejszej wiadomości.

— Nie znoszę historji o zabójstwach. Nie mogę potem spać.

— Dlatego, że pan jest wrażliwy. Najgorsze w tym wypadku, że bandyta nie popełnił najmniejszej niezręczności. Nie pozostawił po sobie żadnego śladu, nic, coby mogło go zdradzić! I kiedy się myśli... kiedy się myśli, że nawet taki typ pewnego dnia będzie schwytany!...

— Dlaczego ma się dać schwytać, skoro jest taki sprytny?

— Dlatego, że będzie miał chęć wydawania tych zrabowanych pieniędzy.

— Czy ukradł także pieniądze?

— Owszem! Zdaje się nawet że większą sumę. Ale pan zobaczy, panie Lamaque, że nie przejdzie ośm dni, a zabójca będzie schwytany i będzie siedział w więzieniu. Nie będzie mógł oprzeć się pokusie, włoży nowe ubranie, będzie palił dobre cygara, może nawet kupi sobie auto!

(Dok. nast.)

—o—

Dalsza wysprzedaż Górnego Śląska.

Jak telegramy doniosły przed kilku dniami, amerykańska grupa Harrimana weszła w posiadanie większości akcji zjednoczonych hut: królewskiej i Laury. Poprzednio grupa Harrimana posiadała już drogą kupna większość akcji Huty Bismarcka i katowickiej Spółki Akcyjnej.

W ten sposób Amerykanie stali się właścicielami trzech największych przedsiębiorstw żelaznych na Polskim Śląsku, tj. Huty Bismarcka, Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury i Katowickiej Spółki Akcyjnej.

W zakładach tych pracuje około 45 tysięcy robotników. Amerykanie w ten sposób stali się panami 75 proc. produkcji żelaza na Śląsku i około 30 proc. produkcji węgla, zaś wogóle w Polsce posiadać będą większość produkcji stali.

Jak słychać, Amerykanie petraktują również o nabycie większości akcji potężnej huty „Pokoju" na Śląsku.

Nowy koncern amerykański prowadzony będzie pod firmą „United Polish Steel Works", to zn. Zjednoczone Polskie Zakłady Stalowe. Będzie to potężny koncern, który będzie panem produkcji żelaza w Polsce.

Skupienie tak olbrzymiej produkcji żelaznej i węglowej w rękach Harrimana jest niebezpiecznym eksperymentem, gdyż rząd polski, wyzbył się zupełnie możności regulowania cen węgla i żelaza. Kopalnie fiskalne oddano na łup Francuzów, teraz oddaje się największe objekty przemysłowe w ręce kapitalistów amerykańskich, rekinów kapitalistycznych najgorszego gatunku. Harriman pokaże teraz, jak będzie na trupach robotników, zdobywał miljony i dziesiątki miljonów dolarów. System eksploatacyjna amerykanów równa się jedynie kolonjom afrykańskim. Wobec takiego ułożenia się stosunków w przemyśle na Śląsku, można przepowiedzieć, że na Śląsku rozpoczną się teraz najostrejsze walki pracy z kapitałem.

—o—

Święto Joanny d'Arc.

PARYŻ, 13. 5. (Pat.). Wczoraj obchodził Paryż uroczyście święto narodowe Joanny d'Arc. Na gmachu teatru francuskiego odsłoniętą została tablica, mająca upamiętnić odniesienie ran przez dziewicę orleańską w r. 1429, podczas oblężenia Paryża. Inna uroczystość odbyła się przy udziale tłumów na Place des Pyramides, gdzie Painleve i Tardieu w imieniu rządu oraz Lemarchand w imieniu władz miejskich złożyli wieńce u stóp pomnika Joanny d'Arc.

—o—

Konsolidacja ruchu klasowego wśród kolejarzy

Przystąpienie Zw. Zaw. Maszynistów do Komisji Centr. Związków Zawodowych.

We środę, 8 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych na którem wyrażorno zgodę na

przyjęcie Związku Zawodowego Maszynistów kolejowych w Polsce do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

W ten sposób szeregi klasowego ruchu zawodowego powiększyły się o nową silną organizację, liczącą dzisiaj około 10.000 zorganizowanych członków i skupiającą 85 procent maszynistów kolejowych w Plsce, organizację żywą i zwartą, wywierającą ogromny wpływ wśród rzesz kolejarskich.

Przystągienie wiązku Maszynistów, *dokonane za zgodą Z. Z. K.*, oznacza pierwszy krok na drodze ku zespoleniu wszystkich kolejarzy we wspólnej pracy, i we wspólnej walce. Porozumienie Z. Z. K. i Związku maszynistów zadaje cios, naprawdę śmiertelny wszelkim próbom rozbijania mas kolejarskich i śmiało może przeciwstawić się konsolidacji na prawicy. Stan liczebny nowego zfuzjowanego „żółtego" Z. K. P. wyraża się cyfrą 60.000 członkami.

Połączenie zaś Z. Z. K. i Z. Z. M. daje razem 70.000 członków.

Są to cyfry oparte na źródłach oficjalnych. Podawany zatem przez prasę endecką stan liczebny ZKP. jest przesądzony i nieodpowiada prawdzie.

Żadne brednie prasy endeckiej nie zdołają zaćmić wielkiego zwycięstwa „wewnętrznego" w polskim ruchu robotniczym.

—o—

Atak na porty polskie.

GDAŃSK, 13. 5. (AW). Atakująca stale porty polskie duńska „Politiken" zamieściła ostatnio notatkę pod sensacyjnym tytułem: „Fatalne stosunki żeglugowe w portach polskich". Notatka ta wskazywała na rzekomy dokuczliwy brak wagonów, powodujący zwłokę w ładowaniu statków, narażający sfery handlowo-morskie na wielkie straty, gdyż przedsiębiorcy — według „Politiken" — nie mogą wywiązać się nietylko z terminowych dostaw, lecz tracą również efektywnie płacąc wysokie sumy za postój statku.

—o—

WALDEMARAS W WALCE Z BISKUPAMI.

KOWNO, 13. 5. (AW). Na skutek zarządzenia Waldemarasa wstrzymana zotasła ostatnio wypłata pensji biskupom litewskim. W związku z tem biskup Tylży Taukantis poczynić ma odpowiednie starania u nunciusza papieskiego, prosząc go o interwencję i przedstawiając opłakany stan materjalny duchowieństwa litewskiego.

—o—

ROZSTRZELANI ZA PODPALENIE.

MOSKWA, 13. 5. (AW). Sąd okręgowy w Orszy skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie braci Kondratienko za umyślne podpalenie „kołchoza" — (zbiorowego gospodarstwa rolnego). — Pozostałych 5 oskarżonych o współudział w podpaleniu skazanu na więzienie od 2—8 lat.

—o—

NOWY ZARZĄD ZW. STRZELECKIEGO.

WARSZAWA, 13. 5. (Pat.). Dziś na walnem zebraniu delegatów Związku Strzeleckiego dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa powołany został poseł Anusz, na członków zarządu pp. Czaki, Minkowski, Iwanowski, pos. Koc, poseł Jędrzejewicz, Glinicki, prof Sułkowski, Królikowski, poseł Kierzkowski, p. Jaroszewiczowa, Baczyński i Steinowa.

—o—

O KREDYTY ANGIELSKIE DLA CUKROWNICTWA.

WARSZAWA, 13. 5. (AW). Dnia 10. b. m. wyjechał do Londynu prezes Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego sen. Jan Zagleniczny. Podróż sen. Zaglenicznego związana jest z uzyskaniem dalszych kredytów angielskich dla przemysłu cukrowniczego. Powrót sen. Zaglenicznego spodziewany jest z końcem b. m.

—o—

Epidemja dżumy w Brazylji i Japonji.

WARSZAWA, 13. 5. (AW). „Kur. Czerw." donosi z Brazylji, że wybuchła tam dżuma. Rozmiary tej strasznej epidemji są wprawdzie narazie niewielkie, jednakowoż urząd emigracyjny wystosował w tej sprawie depeszę do rządu brazylijskiego. Jeżeli nadejdzie potwierdzenie wieści o panującej tam zarazie, ruch emigracyjny do Brazylji będzie na jakiś czas wstrzymany.

LONDYN, 13. 5. (AW). „Daily Telegraph" donosi z Tokio, iż w tamtejszych kołach politycznych żywe zaniepokojenie wywołał fakt zanotowania przez władze sanitarne wypadków dżumy w Osaka.

—o—

Ocena wyborów samorządowych we Francji

Burmistrzem Lyonu będzie socjalista.

BERLIN, 13. 5. (Pat). Prasa berlińska, omawiając wyniki wyborów komunalnych we Francji, podnosi zwycięstwo autonomistów w Strassburgu i Kolmarze podkreślając, że burmistrzem Strassburga zostanie wskutek tego autonomista Roos, znajdujący się obecnie zagranicą. W Kolmarze mieli autonomiści uzyskać wszystkie 30 mandatów i wskutek tego miasto otrzyma obecnie burmistrza autonomistę. Jednocześnie „Berl. Tageblatt" donosi, że w Lyonie, w której burmistrzem był dotychczas b. premjer Heriot, większość w zarządzie miasta uzyskali socjaliści tak, że Heriot zapowiedział już rezygnację, natomiast burmistrzem Lyonu będzie socjalista.

W Estonji również zwyciężyli socjaliści

w wyborach do parlamentu.

TALLIN, 13. maja. (Pat.). Dziś o godz. 2-giej zakończyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Udział w wyborach dość ożywiony, aczkolwiek w stolicy brało udział tylko 70 proc. wyborców, podczas gdy w poprzednich wyborach frekwencja wynosiła 78 proc. Prowizoryczne obliczenia są następujące: W Tallinie na pierwszem miejscu znajdują się socjaliści, którzy otrzymali około 12.000 głosów, drugie miejsce zajęła partja pracy 11.500 głosów, trzecie miejsce komuniści 10.000. Obie partje socjalistyczne otrzymały więcej głosów, niż w poprzednich wyborach. Czwarte miejsce zajęła partja narodowa Tennisowa 7.000 głosów. Następnie idą Niemcy i t. d. Rezultaty z innych okręgów wyborczych znane są tylko w jednej trzeciej. Zauważyć się daje wzrost głosów obu partji socjalistycznych. Partja rolna bez zmiany.

Nowe ofiary terroru na Litwie

KOWNO, 13. maja. (Pat.). Wczoraj w Szawlach rozstrzelano 4 terorystów skazanych przez Sąd polowy w Szawlach na karę śmierci. Jak wiadomo rozstrzelani zostali w swoim czasie aresztowani w Szawlach w samochodzie. Znaleziono wówczas przy nich broń. Skazani po wyroku podali prośbę o ułaskawienie do prezydenta państwa, jednak prośba ich została odrzucona.

———

KOWNO, 13. maja. (Pat.). „Ljetuwos Zinios" donosi, że dziś ogłoszony został wyrok w sprawie powstania w Taurogach, mocą którego 4 oskarżonych zostało skazanych na dożywotnie ciężkie roboty, trzech oskarżonych na 15 lat, pozostali na kary od roku do 8 lat więzienia. 25 oskarżonych uniewinniono.

DALSZE MASOWE ARESZTOWANIA.

WARSZAWA. 13. maja. (A. W.) „Przegląd Wiecz." donosi z Kowna, że ogółem aresztowano tam w związku z zamachem na Waldemarasa przeszło 200 osób.

Według doniesienia dzienników cału uwaga policji kowieńskiej skierowała się ku wykryciu miejsca pobytu 2 członków radykalno- lewicowej organizacji akademickiej „Auszra" (Zorza) niejakich Budelisa i Bujoty.

Organizację tę podejrzewa się, o uplanowanie zamachu na Waldemarasa. Ubiegłej nocy przeprowadzono cały szereg aresztowań wśród oficerów i żołnierzy 3. p. art., oraz 5. i 7. pp., jakoteż oddziałów lotniczych stacjonowanych w Kownie.

NOWY GWAŁT NACJONALISTÓW NIEMIECKICH?

KATOWICE. 13. maja. (Pat.) Jak podają pisma tutejsze, w ub. sobotę, na stacji w Bytomiu pobito maszynistę Dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, Karola Starzyńskiego. W sprawie tej konsul generalny w Bytomiu interweniował dziś u władz niemieckich.

—o—

Pogłoski o redukcji budżetu państwowego

WARSZAWA. 13. maja. (A. W.) „Nasz Głos", wydanie wieczorne „Naszego Przeglądu" donosi, że w sferach gospodarczych rozeszła się pogłoska, jakoby kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski postanowił zredukować budżet państwowy o pół miljarda zł. Wszczęte zostały kroki w kierunku zrealizowania powyższego planu.

—o—

Projektowane zmiany w sposobie wypłacania poborów urzędnikom państwowym.

WARSZAWA, 13. 5. (tel. wł.). W Ministerstwie skarbu rozpatrywana jest ewentualność przekazywania płac miesięcznych wszystkim funkcjonarjuszom Państwa za pośrednictwem P. K. O. Ewentualność ta budzi wśród urzędników wielkie zaniepokojenie, z obawy, że ten rodzaj wypłaty byłby niepunktualny. Tą właśnie drogą wypłacani są emeryci, a skargi na niepunktualność są powszechne.

—o—

Wojna domowa w Chinach zaostrza się.

HONG KONG. 13. maja. (Pat.) Z miarodajnych źródeł donoszą, że wojska prowincji Kwang Si rozpoczęły atak przeciwko wojskom prowincji Kwang Tung, przyczem spodziewają się, że w najbliższym czasie wejdą do Kantonu. Wobec naprężonej w związku z tem sytuacji, oddział złożony ze 150 żołnierzy trzymany jest w pogotowiu, aby mógł w razie potrzeby wkroczyć natychmiast na terytorjum dzielnicy europejskiej Hongkongu.

—o—

POSELSTWA POLSKO-WŁOSKIE PODNIESIONE DO GODNOŚCI AMBASAD.

WARSZAWA, 13. maja. (Pat.). W wyniku rozmów przeprowadzonych między rządem polskim i rządem włoskim postanowiono podnieść poselstwa obu państw do godności ambasad. W dniu dzisiejszym charge des affaires włoski otrzymał agrement dla dyr. Franclin-Martina dotychczasowego ambasadora w Buenos Aires jako dla pierwszego ambasadora Włoch w Polsce. Równocześnie rząd włoski udzielił agrement dla dotychczasowego posła polskiego w Rzymie Stefana Przeździeckiego na ambasadora.

—o—

ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 13. maja. (AW). Przybył tu sowiecki rzeczoznawca włókienniczy Heiligman i zakupił w fabrykach łódzkich nową partję towaru za 300 tys. dolarów dla misji handlowej sowieckiej. Jestto już drugi zamówienie rządu sowieckiego w bież. sezonie.

—o—

Bebesowska „dintojra”.

WARSZAWA, 13. 5. (tel. wł.). Dnia 12 b. m. w godzinach rannych w lokalu pewnej organizacji politycznej przy Alei Jerozolimskiej l. 6. odbył się arcyciekawy sąd. Za stołem sędziowskim siedzieli: Łokietek Józef, Matraszek Adam i Nieciągiewicz, inżynier z Magistratu warszawskiego.

Oskarżeni byli trzej bracia Kowalikowie. Oskarżonym uprzednio zapowiedziano, że jeśli się nie zjawią na sąd to zostaną sprowadzeni pod przymusem, w asyście uzbrojonych pałkarzy.

Na „przewodzie sądowym“ indagowano do jakiej partji należą i jakich są poglądów politycznych.

Następnie p. Łokietek oświadczył: „Jeżeli przyprowadzicie robotników z fabryki do nas to sąd będzie dla was łaskawy i będziecie mogli spokojnie chodzić po ulicach Warszawy“.

Co to ma znaczyć?

Jakim prawem spokojni obywatele Polski niepokojeni są „prywatnemi sądami“, bliżej nieznanemi uczciwemu ogółowi Warszawy? Cóż na to władze sądowe, na tę konkurencję BBS-u?

Obszarnik zabójcą dzierżawcy.

Właściciel maj. Szczepankowo ziemi Łomżyńskiej, Jan Grabiński wydzierżawił w r. 1926 swój majątek Janowi Drzewieckiemu.

Skutkiem tej tranzakcji był proces sądowy. Od czasu procesu Grabiński zaczął się formalnie znęcać nad swoim dzierżawcą. Na jesieni 1927 r. dokonał on w nocy napadu na dom Drzewieckiego, w asyście 2 fornali.

Grabiński napastował dzierżawcę gdzie się dało, obrzucał kamieniami, lżył go przy każdem spotkaniu. — Wkrótce potem znów się odbył proces między Grabińskim a Drzewieckim i po procesie 13 czerwca r. ub. Grabiński pojechał z fornalem Pawłowskim za dzierżawcą. Dogoniwszy Drzewieckiego, Grabiński i Pawłowskim bili go aż do śmierci.

Sąd okręgowy skazał Grabińskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, a Pawłowskiego na 4 lata.

Wczoraj sprawa była przed Sądem Apelacyjnym. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę fornalowi za współudział w zbrodni do 2 lat domu poprawy a Grabińskiemu zatwierdził wyrok w całej rozciągłości, przysądzając zarazem powództwu cywilne rodzinie Drzewieckiego w wysokości 60.000 złotych.

Koń by się śmiał!...

Onegdaj w Poznaniu z okazji święta organizacyj przysposobienia wojskowego odbyła się demonstracja propagandy przysposobienia wojskowego. W pochodzie wzięło udział kilkadziesiąt samochodów, które reprezentowały poszczególne organizacje. W demonstracji wziął również udział jedyny samochód ciężarowy „Strzelca“ z kilkoma ludźmi. Był on wymownym reprezentantem słabości tej organizacji w stosunku do innych, ale zwracał przedewszystkiem uwagę napisem, będącym jedyną ozdobą samochodu: „Nie chcesz wojny wstąp do Strzelca“.

Napis ten zwracał uwagę nietylko publiczności, ale wywołał duże zażenowanie wśród organizacyj biorących udział w demonstracji.

Przed wyborami do parlamentu w Belgji.

BRUKSELA, 13. maja. (AW). 26-go maja upływa termin składania list wyborczych do parlamentu. Przypuszczają, iż w Brukseli zostanie złożonych 11 list, jednak walka wyborcza rozegra się jedynie między trzema poważnemi partjami: katolicką, socjalistyczną i liberalną. Komuniści wystawiają listy we wszystkich poważniejszych ośrodkach przemysłowych, lecz obok list „stalinowców“ prawie wszędzie zgłaszane są listy „trockistów“. Liczą się naogół z tem, że walka wewnętrzna w partji komunistycznej uniemożliwi jej uzyskanie nawet dwuch mandatów, które posiadała ona do tej pory w parlamencie.

WYDOBYCIE ZATOPIONEGO KRĄŻOWNIKA NIEMIECKIEGO.

LONDYN, 13. 5. (Pat). Marynarka angielska wydobyła dzisiaj z dna morskiego pod Scapa Flov zatopiony przed 10-ciu laty krążownik niemiecki Seidlitz, który następnie przyholowano do portu Firth of Forth. Z nastaniem przypływu krążownik zaciągnięty zostanie dziś do doków w Rosyth.

Problem żydowskiej kolonizacji w Rosji.

MOSKWA, 13. 5. (AW). Prasa sowiecka kontynuuje swą ostrą kampanję przeciwko towarzystwu amerykańskiemu Agro-Joint, które zajmuje się organizowaniem żydowskich kolonij rolniczych na terenie SSSR. Według prasy sowieckiej towarzystwo to popiera tendencje opozycji prawicowej, t. zn. stara się o rozrost klasy wielkochłopskiej wśród żydów-kolonistów. Dzienniki sowieckie grożą, że w razie kontynuowania tej polityki koncesje na prowadzenie akcji kolonizacyjnej będą towarzystwu Agro-Joint odebrane.

DZIENNIKARZE LITEWSCY W SWEJ OBRONIE.

KOWNO, 13. 5. (AW). Na zebraniu dziennikarzy kowieńskich powzięto uchwałę, mającą na celu poczynienie starań o zniesienie cenzury i uzyskanie amnestji w drodze administracyjnej dla zasądzonych dziennikarzy litewskich, z których kilka przebywa w obozach koncentracyjnych. Uchwała ta jednak wobec nastrojów panujących obecnie na Litwie w sferach rządzących ma bardzo mało szans realizacji.

—o—



Jak dyktator Primo de Rivera pokonał powstanie.

Gazociąg Daszawa-Lwów.

Budowa gazociągu Daszawa-Lwów postępuje naprzód. Dotychczas położono już 7-calowe rury sosnowieckie na przestrzeni od Stryja do Lwowa. Przy pracy dokoła zaciągania rur zajętych jest 100 pracowników, którzy wykonują dziennie roboty ziemne na przestrzeni 1 km. Ukończenia prac dokoła założenia gazociągu należy się spodziewać już z początkiem lipca br. (AW).

—o—

W jednym szeregu.

Już w przeddzień IV Kongresu Zw. Zawodowych w Warszawie, zaszedł fakt, mający pierwszorzędne znaczenie w historji klasy robotniczej w Polsce.

Ukraińskie klasowe związki zawodowe przystąpiły do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, zawodowo zorganizowani robotnicy ukraińscy stanęli w wspólnym szeregu, pod wspólnemi sztandarami, z klasowemi związkami robotników polskich, niemieckich i żydowskich, już poprzednio zjednoczonych w Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

Konferencje wstępne, odbyte w szeregu miejscowości Małopolski Wschodniej przez sekretarza generalnego Komisji Centralnej tow. posła Zygmunta Żuławskiego z przedstawicielami ukraińskich związków i ukraińskiej partji socjaldemokratycznej, uwieńczone zostały pełnem powodzeniem. Porozumienie osiągnięto. Związki ukraińskie z Małopolski Wschodniej będą już reprezentowane na IV Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie.

Fakt osiągnięcia istotnego porozuminia między klasowym ruchem robotniczym polskim i ukraińskim w okresie wzmożonego szczucia nacjonalistycznego przez elementy reakcyjnę, należy uznać jako niebywały sukces myśli socjalistycznej; fakt ten jest jednocześnie jeszczę jednem stwierdzeniem, żę osiągnięcie porozumienia i możliwość zgodnego pożycia obu narodów jest tylko możliwe w Polsce na gruncie programu socjalistycznego, na drodze demokracji.

Konsolidacja obozu robotniczego w skali wszystkich narodowości, postępuje wciąż, szybkiemi krokami, naprzód.

Nowe władze organizacyjne Z. Z. K.

w Stanisławowie.

W wyniku nowowybranego Zarządu Okręgowego Z. Z. K. na Okręgowym Zjeździe Delegatów Kół Z. Z. K. okręgu stanisławowskiego, odbytym w dniu 24. marca 1929 r., odbyło się konstytuujące posiedzenie nowego Zarządu, na którem poszczególne funkcje obsadzono następująco:

Prezes Okręgowy: kol. Szaiaśny Jan, wiceprezesi: kol. Zadnowicz Antoni i Wróbel Antoni (Chodorów), sekretarz: kol. Uchman Stefan, skarbnik: ko. Strażnikiewicz Jan, członkowie Zarządu Okręgowego kol.: Peszek Jan, Zawiślak Antoni, Kot Franciszek (Czortków), Worwa Karol (Kołomyja). Zastępcy: kol.: Chudyk Michał, Kliś Stanisław, Sopel Tomasz (Delatyn). Komisja rew.: kol. Dąbrowski Adolf, Prokop Michał i Ochman Józef. — Do Komitetu Humanitarnego przy D. K. P. wybrano na stałych delegatów z grona ZZK. kol. Szałaśnego Jana, Ochmana Wiktora, Uchmana Stefana, Wróbla Antoniego, Kota Franciszka i Worwę Karola.

Nowowybrany Zarząd Okręgowy po przedyskutowaniu wielu najżywotniejszych spraw natury organizacyjnej, uchwalił m. i. następującą

REZOLUCJĘ

„Zarząd Okręgowy ZZK. w Stanisławowie stwierdza, że administracja kolejowa przechodzi do porządku dzien nego nad żądaniami pracowników kolejowych, rozpętuje walkę narodowościową, czem pogarsza położenie klasy pracującej we wspólnem pożyciu na terenie warsztatów pracy. Zarząd Okr. protestuje jak najenergiczniej przeciw podobnemu traktowaniu pracowników kolejowych. Zarząd Okr. zwraca się do wszystkich ciał związkowych o jak najenergiczniejsze wszczęcie akcji uświadamiającej o krytycznem położeniu kolejarzy oraz o wykazanie powodów faktycznego stanu. Stan ten Zarząd Okr. poda do wiadomości ogółowi członków zapomocą odezwy".

—o—

Zlot dziecięcy w Moskwie.

MOSKWA. Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej zatwierdził w tych dniach dekret o zwołaniu pierwszego ogólnozwiązkowego zlotu rosyjskich pionierów, tj. dzieci, wychowywanych w duchu komunistycznym.

Organ związku młodzieży komunistycznej „Komsomolskaja Prawdada" podkreśla, że zlot sowieckich pionierów posiadać będzie nietylko praktyczne, lecz i wielkie znaczenie polityczne. Dzieci państwa sowieckiego po raz pierwszy zbiorą się na zjeździe politycznym. W centralnym sztabie ogólnozwiązkowego zlotu pionierów opracowany jest plan masowego święta, którego głównym punktem będzie przedstawienie pod gołem niebem przy udziale tysięcy młodocianych „komunistów". Przedstawienie t. pt. „Pokojowy październik" ma na celu „wzmocnienie w dzieciach idej rewolucji światowej". Przedstawienie to odbędzie się w Moskwie na tzw. Górach Worobjowych, a według obliczeń pisma komsomolskiego uczestniczyć w niem będzie około 100.000 dzieci.

„Komsomolskaja Prawda" pisze, że ideja solidarności międzynarodowej nie jest jeszcze należycie rozwinięta wśród dzieci sowieckich.

Zlot pionierów ma również zwrócić powszechną uwagę dorosłych na sprawy dziecięce, którym ogół sowiecki dotychczas nie poświęca dość uwagi. Nikt nie troszczy się naprzykład o to, by dzieci miały dość odpowiednich książek, by w kinematografach wyświetlano obrazy dła dzieci itd. Dzieci jednej ze szkół sowieckich napisały naprzykład do redakcji cytowanego pisma, że muszą chodzić na filmy Harry Peela, bo nikt jeszcze nie stworzył obrazu, który mógłby dzieci specjalnie interesować.

Z sali koncertowej.

Koncert muzyki Słowiańskiej

Wrażenie, jakie Tow. Muzyczne wywarło niedawno doskonałem wykonaniem wielkich utworów Bacha i Verdiego, nie da się tak rychło zatrzeć. W sferach muzycznych ciągle się wspomina o tej potężnej muzyce Bachowskiej. Nie dziw więc, że niedzielny program koncertu Tow. Muz., poświęcony utworom Joachima Mendelsohna, Rytla, Prokofiewa i Suka, nie ściągnął do sali spodziewanej liczby słuchaczów. Joachim Mendelsohn w swym poemacie symfonicznym „Ananke" widocznie mało ma do powiedzenia z własnej duszy, skoro musi się uciekać do wielkiego Bartholdy — Mendelssohna lub do Wagnera „Meistersingerów", aby trochę zainteresować. Lepiej przedstawia się poemat symf. muzyka warszawskiego Rytla „Korsarz", który umie opanować technikę orkiestralną, umiejętnie władać kontrastami, a szczerością melodji (kantylena klarnetowa) słuchacza zająć.

Inaczej przedstawia się Prokofiew i Suk. Są to prawdziwi muzycy, pokrewni sztuce zachodniej. U nich muzyka jest niezbędną rzeczywistością; inwencja jest bogata, dźwięki orkiestrowe, zwłaszcza u Prokofiewa, świadczą o wyrobionym smaku i wszędzie przebija talent, który musi przekonać. Suk, członek słynnego „Kwartetu czeskiego", wzbogaca muzykę czeską szeregiem utworów kameralnych i symfonicznych i jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli czeskiej muzyki nowoczesnej.

Skrzypek, Stefan Frenkel, wykonaniem utworów Prokofiewa i Suka porwał wprost słuchaczy. Jest to młody, dziś już wybitny artysta, zarówno głęboki muzyk, jak i doskonały wirtuoz. P. Frenkel powinien w przyszłym sezonie wystąpić u nas z własnym koncertem.

Trudne zadanie przygotowania całego tego programu spełnił dyrygent dr. Adam Sołtys z znaną sumiennością i wiele się przyczynił do poznania ciekawych utworów muzycznych. Szczególnie trudny akompaniament do solisty zasługuje na zasłużoną pochwałę.

Grd.

Przyszła wojna światowa

w fantazji powieściopisarza.

Jeden z tygodników amerykańskich drukuje w odcinku powieść fantastyczną, w której autor przepowiada nową wielką wojnę w roku 1933, a którą rozpocznie sowiecka Rosja.

Bolszewizm — czytamy — przygotowuje się do ataku w Europie i Azji. Inżynierowie niemieccy budują aeroplany w Rosji. Chemicy niemieccy preparują gazy trujące w laboratorjach sowieckich.

W Azji zaś, w tajemniczym kraju Mongolji, bolszewja przygotowuje wodza przyszłej wojny. Ma to być Rosjanin, ale z żółtej rasy, który zdoła pociągnąć za sobą ludy azjatyckie do śmiertelnej walki z białą rasą.

Autor przepowiada, że Europa zostanie zmiażdżona. Pierwsza padnie Polska. Armje bolszewickie, których rdzeniem mają być Chińczycy, zaleją w krótkim czasie Rumunję, Węgry, Bałkan i Austrję. Do sojuszu z bolszewją przystąpią Niemcy.

Pobite z kolei zostaną: Włochy, Francja, Anglja i Hiszpanja.

Wszędzie komunizm wywiesi swój sztandar krwawy i Europa będzie rządzona rozkazami z Moskwy.

Ale na arenę wystąpią Stany Zjednoczone. Nie będą miały innego wyboru. Rozpoczną się straszliwe zapasy Sowietów z Ameryką i zwycięstwo, aczkolwiek drogo okupione, odniesie Ameryka.

Fantazja autora bajeczna. Ale może jednak jest w niej coś prawdy, coś co zasługuje poważnie na uwagę.

Sowiety zbroją się i to jest fakt. Niemcy budują im aeroplany i preparują gazy trujące, to także fakt. Zaś skoncentrowanie działalności bolszewickiej w Azji, przerzucenie tam punktu ciężkości z Europy, również nie jest fantazją i tajemnicą.

Dlaczegożby więc nie można przypuszczać, że bolszewizm moskiewsko-mongolski, gdyby wiedział, iż ma szanse, nie wykonałby ataku na Europę. Rok 1920 był przecież wyraźnem ostrzeżeniem czego właśnie chcą Sowiety.

—o—

Straszna katastrofa pod Warszawą.

WARSZAWA, 13. 5. (AW). Wczoraj wieczorem na szosie lubelskiej pod Wawrem wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Szofer autobusu, korzystają- z pustej drogi rozwinął szybkość ponad 60 km. na godzinę. Nagle kierownica pękła i autobus skierował się nagle w bok, przeskoczył przez rów przydrożny i całym pędem wjechał na drzewo przy szosie. 6 osób odniosło ciężkie, a 16 lekkie rany.

JESZCZE NIEPACHNĄCA SPRAWA ARTYSTKI GORCZYŃSKIEJ.

WARSZAWA, 13. 5. (AW). Sąd koleżeński ZASP-u w nowym komplecie rozpatrywał ponownie sprawę p. Marji Gorczyńskiej. Sąd ten zatwierdził poprzedni wyrok bez zmian. W imieniu p. Gorczyńskiej występował przed sądem adwokat Śmiarowski.

—o—

STARCIA KOMUNISTÓW Z POLICJĄ W ATENACH.

ATENY, 13. 5. (Pat). Policja rozproszyła demonstrantów komunistycznych, aresztując szereg komunistów. Trzech policjantów odniosło rany. — W związku z temi zajściami minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż rząd posiada dowody na to, że komuniści w myśl rozkazów otrzymanych z zagranicy zamierzali wywołać w kraju zamieszki.



Mąż i ojciec na marach.

Paląca kwestja klasy robotniczej.

(K. H.) Problem uświadomienia i organizowania klasowego całej rzeszy kobiet nabiera dzisiaj pierwszorzędnego znaczenia dla klasy pracującej wszystkich krajów; przedewszystkiem dlatego, że okropny i z dniem każdym wzmagający się wyzysk kobiet pracujących godzi w byt całego proletarjatu, że narzucając kobietom nawpół niewolnicze warunki płacy i pracy, kapitał, toruje sobie drogę do ataku na ogół robotniczy. Nie poruszając tu spraw (do których jeszcze wrócimy) płacy, które stanowią 1/3, w najlepszym razie 2/3 zarobków mężczyzny chcemy zwrócić uwagę na obchodzenie się z niemi. Pracodawca, bowiem przypuszcza, że kobiety, ponieważ są mniej odporne na wyzysk i gorzej zorganizowane, są podatnym elementem do rozbijania jedności robotniczej. Jako wzór naszych bardzo licznych dowodów lekceważenia robotnic niech posłuży przykład jaki miał miejsce przy budowie prowadzonej przez firmę „Własna Strzecha", gdzie do pomocy prac. zajęte są kobiety.

Podmajstrzy jednej z robót niejaki Gorczyński prześcignął w obchodzeniu się z robotnikami niejednego dozorcę niewolników murzyńskich ubiegłego stulecia. Człowiek ten czyni wyjątki w pracy, lżejszą pracę przydzielając ładniejszym i młodszym kobietom, a starsze zmuszone są wykonywać roboty przechodzące ich siły.

W ubiegłym tygodniu ów podmajsterek kobietę która przez pomyłkę zabrała cegłę z innej kupy niż powinna zelżył słownie, potem czynnie. Stosunki panujące na tych budowach są dla pracowników godne zazdrości. Oto w roku ubiegłym, za nieposłuszeństwo uderzono jedną z robotnic tak silnie, że złamano jej rękę.

Fakty mówią same za siebie. Jedna winna być odpowiedź robotnic, zorganizowanie silnych i gotowych do obrony interesów Związków klasowych. Więc raz jeszcze rzucamy nasze stare hasło: **Wszyscy robotnicy do Związków Zawodowych.**

Kradną czy nie kradną?

Dalsze zeznania oskarżonego inż. Pawłowicza.

Akt oskarżenia zarzuca inż. Pawłowiczowi i współoskarżonym około 40 faktów różnych przewinień.

Wczoraj omówiono 9 dostaw szmat, konopi, pakuł i odpadków bawełnianych. Wszystkie te tranzakcje zdaniem oskarżonego były wielce korzystne dla skarbu państwa, tak dalece, że niejednokrotnie nabywano materjały na żądanie kierowników magazynów poza oznaczonym kontyngentem.

W razie usterek, jak nie wzięcie kaucji od dostawcy lub t. p., inż. Pawłowicz wykazywał, że winę w takich wypadkach ponosi nie on lecz odnośny referent.

Dziś w dalszym ciągu rozstrząsane będą dalsze zarzuty objęte aktem oskarżenia. Zdaje się, że potrwa to przez cały dzień z przerwą obiadową.

Przeciwko militaryzowaniu religji.

Słynny artysta- malarz niemiecki Jerzy Grosz, przed kilku miesiącami został oskarżony przez sąd berliński o bluźnierstwo za wystawienie cyklu wykonanych przez się ilustracyj obrazujących obłudne stanowisko kleru wobec wojen, a specjalnie wobec strasznej, niewidzianej dotąd w świecie pożogi wojennej w latach 1914 — 1918.

Najbardziej charakterystyczną, z pośród siedemnastu, jest rycina, która przedstawia Chrystusa w masce gazowej i butach żołnierskich — przybitego do krzyża. Ten obraz podawany był za szczyt bluźnierstwa.

W pierwszej instancji sąd uznał jego winę, w drugiej instancji nietylko został on zwolniony od winy i kary, lecz w bardzo rozumnem umotywowaniu wyroku sąd podniósł, że artysta użył jaskrawego sposobu, dla **zadokumentowania swojego wysoce etycznego celu**, ażeby tem wyraziściej myśl swoją uwydatnić.

Obecnie czasopismo „Die Weltbühne" ogłasza pełny tekst motywów wyroku uwalniającego.

Z tego długiego umotywowania powtarzamy najbardziej znamienne punkty.

Sąd naprzykład tak komentuje opisaną wyżej rycinę rzekomo najbardziej bluźnierczą w swojej jaskrawości:

„Artysta chciał pokazać, jak maska gazowa i buty żołnierskie bynajmniej nie pasują do obrazu Chrystusa, tak samo **nie pasuje nauka przedstawicieli Kościoła a podżegaczów wojennych, do właściwej nauki Chrystusowej.**

Chce on (malarz) wskazać:

To uczyniliście z Chrystusa, wy, którzy apostołujecie wojnę.

Tak wygląda ów Chrystus, w imię którego wy popieracie wojnę. Jeżeli artysta poszedł daleko, bardzo daleko i nie zatrzymał się nawet przed najwyższym symbolem chrystjanizmu, przed krzyżem, — dowodzi to tylko, jak serjo traktuje on pokazanie jego zdaniem, fałszywej nauki chrześcijańskiej. Właśnie najwyższy symbol Kościoła wydał mu się właściwym, ażeby ludzkości i Kościołowi błędną naukę podżegaczów wojennych uzmysłowić i przekonywująco dowieść".

Ogólna zaś motywacja wyroku uniewinniającego brzmi następująco:

Sąd podkreśla, że „artyście chodziło o to, ażeby udowodnić cierpienia, dzikość i bezmyślność wojny", że chciał on zwrócić się „przeciwko podszczuwającym do wojny przedstawicielom Kościoła, którzy umiłowanie bliźniego i nieprzyjaciela w coś wręcz przeciwnego przemieniają i starają się sztuczkami żonglerskiemi udowodnić to zapomocą Biblji".

My widzimy, tu dowód, że Niemcy nie są w czambuł, jak to twierdzą nasi nacjonaliści, opętani furją nacjonalizmu. Bowiem wyrok uwalniający Grosza, jest nietylko wodą na głowy klerykalnej bigoterji, ale i dzikiego nacjonalizmu.

Nowe afery poborowe we Lwowie.

Żandarmerja wojskowa we Lwowie wpadła na trop nowej afery poborowej, w której dochodzenie prowadzi kpt. Bieńkowski, z 6-go dywizjonu żandarmerji. Do tej pory aresztowano 16 osób, w czem 5 wojskowych, 11 cywilnych.

Stwierdzono również, iż kapral Gruber trudnił się uwalnianiem rezerwistów od ćwiczeń w pułkach lwowskich w ten sposób, że sierżanci za opłatą 25 dolarów wpisywali w książeczkach wojskowych odbycie ćwiczeń. Grubera wczoraj aresztowano, a wraz z nim 6 osób cywilnych, u których znaleziono książeczki wojskowe z podrobionymi adnotacjami o ćwiczeniach.

Czyim kosztem utrzymuje się prohibicję w Ameryce.

NOWY YORK. 13. maja. (A. W.) Według ogłoszonego komunikatu zrzeszenia związków przeciwników prohibicji, w roku ub. wydano w celu przestrzegania ustawy prohibicyjnej około miljarda dolarów. Związki przeciwników prohibicyjnych, wskazując na ten fakt, zwracają się z apelem do rządu o zniesienie ustawy, oraz wykazują, że suma ta została pokryta przez nadmiernie wysokie podatki, płacone przez najszerszą ludność.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI „DZIEWICY ORLEAŃSKIEJ WE FRANCJI.

PARYŻ. 13. maja. (A. W.) Święto Joanny D'Arc w Paryżu i na prowincji obchodzono bardzo uroczyście. W samym Paryżu, w obchodzie tym wzięło udział ponad pół miljona osób.

Wiadomości z Zagłębia Naftowego.

(Telef. od naszego korespondenta).

Strejk w Borysławiu trwa

Borysław, 13. maja 1929.

Jak donosiliśmy w sobotę 11 bm. wybuchł strejk w szybie firmy „Premjer" oddanych w akord p. inż. Zdanowiczowi. Robotnicy stanęli do walki w obronie umowy zbiorowej i czasu pracy.

W poniedziałek 13 bm. odbyła się konferencja pomiędzy p. inż. Zdanowiczem, a Zw. Górników i delegatami robotników, przy współudziale okręgowego inspektora pracy ze Lwowa oraz naczelnika Urzędu górniczego p. Markiewicza.

Wobec upartego stanowiska p. inż. Zdanowicza, nie godzącego się na stosowanie umowy zbiorowej, do porozumienia nie doszło.

Dalsze pertraktacje odłożono na dziś.

Robotnicy stoją w strejku solidardarnie, popierani moralnie przez robotników całego Zagłębia.

Nie damy złamać walki w obronie umowy. Nie znajdzie się robotnik, któryby przez przyjęcie pracy w zastawionych szybach szkodził naszej i i swojej sprawie.

—o—

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy"!

W wielu restauracjach i kawiarniach a szczególnie we fryzjerniach w Borysławiu niema „Dziennika Ludowego.

Robotnicy, żądajcie wszędzie swojego pisma!

Nie czytajcie „Echa" i „Kurjerka krakowskiego".

Bojkotujcie te lokale, które nie posiadają „Dziennika Ludowego".

—o—

Kronika borysławska

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. Dnia 12 b. m. o godz. 6 rano Ilko Maćków w Mraźnicy zamordował we własnem mieszkaniu żonę Katarzynę nożem, godząc ją w krtań z prawej strony i powodując natychmiastową śmierć.

Maćków po dokonaniu tego bestjalskiego czynu poszedł do własnej stajni i pozbawił się życia strzałem z rewolweru w głowę.

Powodem zbrodni były prawdopodobnie rozdźwięki w małżeństwie. Straszna tragedja poruszyła wszystkich w Borysławiu i okolicy.

NA WOLANCE NOŻE W RUCHU. 12. bm. w nocy Mojżesz Mendel otrzymał szereg ran od noży. Poranili go Ważny Bron. i Stan. Szczepaniak z Wolanki.

LUDZIE SIĘ STRZELAJĄ. 11. b. m. w nocy na Hukowej Górze, Szczurkowski Michał postrzelił Majkę Antoniego w prawą rękę.

SPŁONĄŁ SZYB. W niedzielę, 12. bm. o godz. 11-tej wybuchł pożar w szybie naftowym Nr. 3, firmy Sztandar Nobel w Mraźnicy.

Spaliło się doszczętnie całe zabudowanie szybu oraz zostały przez ogień uszkodzone wewnętrzne urządzenia szybu. Straż pożarna interwenjowała lokalizując ogień.

AUTA ROZJEŻDŻAJĄ LUDZI. W niedzielę szło do kaplicy 2 chłopców i przy skręcie na przystanku autobusowym, na jednego z nich Wasłowicza Mieczysława liczącego 6 lat, najechało auto przewracając go wachlarzem. Od upadku dziecko straciło przytomność. Szofer odwiózł ofiarę do doktora i po opatrunku do domu.

—o—

Z Bitkowa.

STRASZTY WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 10. bm. robotnicy kotłowni przy sekcji „Paryż" w Bitkowie odczyszczali rury gazowe. Gaz wypuszczany z rur na kotłownię zapalił się przy zetknięciu z rozpalonemi cegłami.

Wybuchł straszny żar opalając robotnikom, Korytanowi Wacławowi i Ochwatowi Janowi, ręce i twarz.

Ciężko poparzony został Korytan, który leży nieprzytomny, nie może mówić ani patrzeć z powodu obrzęknięcia twarzy.

Wije się ta ofiara pracy w wielkich boleściach. Chwilami odzyskuje świadomość i pytany co go najwięcej boli wskazuje na piersi i gardło. Prawdopodobnie dostał się żar paląc wnętrzności.

Wypadek zrobił na robotników w Bitkowie przygnębiające wrażenie.

Zamordowanie dziewczynki za rogatką Gródecką.

W Sygniówce Wielkiej, w pobliżu tartaku Eksteina, w ub. niedzielę popołudniu przechodnie znaleźli leżącą w rowie zupełnie nagą, około dwuletnią dziewczynkę, dającą słabe oznaki życia. Nim przybył na miejsce zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego dziecko zmarło.

Jak następnie stwierdzono, nieznany zbrodniarz zamordował dziewczynkę uderzeniem w głowę, poczem w celu zatarcia śladów zbrodni zdarł z dziecka ubranie i zbiegł.

Na rączce zamordowanej pozostawił jednak bransoletę z perełek, która zapewne dopomoże do agnoskowania ofiary zwyrodniałego dzieciobójcy. Zwłoki dziecka zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

Nazwiska zamordowanej dziewczynki nie zdołano na razie ustalić. Również na ślad zbrodniarza nie natrafiła na razie policja.

—o—

Krwawa masakra w Batiatyczach w oświetleniu zeznań świadków.

W sprawie masakry w Batiatyczach, rozpoczęto wczoraj przesłuchiwać świadków. Pierwszy zeznawał przodownik P. P. Józef Podbereżny, przydzielony do powiatowej komendy w Żółkwi. On to wydał rozkaz oddania salwy do tłumu.

Podbereżny zeznał, że w krytycznym dniu dwukrotnie strzelano na postrach w powietrze. Nie odniosło to jednak skutku. Gdy tłum dalej napierał, grożąc rozbrojeniem posterunkowych, wówczas wydał rozkaz strzelania do ludzi, atakujących policjantów z odległości 6 do 9 kroków. Posterunkowi stali wówczas na skręcie gościńca i strzelili wzdłuż drogi. Kule zraniły również dwie osoby, oddalone o 250 metrów od policjantów.

Obrońcy opierając się na planie miejsca masakry, wykazywali nieścisłość zeznań świadka. Trupy bowiem padły w odległości około 40 metrów od miejsca oddania salwy.

Również orzeczenie lekarzy brzmiało, że rany postrzałowe pochodziły z odległości około 20 metrów.

Podbereżny atakowany argumentami adwokatów, apelował do przewodniczącego, by wziął go w obronę i począł utrzymywać, że salwa padła nie z drogi, lecz w chwili, gdy stano obok stodoły.

Wyjaśnianie tych nieścisłości świadka spowodowało scysję obrońców ze świadkiem, z prokuratorem i przewodniczącym trybunału.

Z kolei zeznawali posterunkowi Jan Pachla, i Józef Błażejowski, stacjonowani w Batiatyczach. Opowiedzieli oni przebieg krwawej masakry, zgodnie z poprzednim świadkiem.

Następnie przesłuchano asesora gminnego Lipkę, który na wezwanie policji był obecny przy konwojowaniu drzewa w krytycznym czasie.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—o—

Pod adresem Fizykatu Miejskiego.

Piszą nam z miasta:

Zapytujemy niniejszem uprzejmie, Czy Fizykat posiada jakąś policję sanitarną — któraby miała prawo i obowiązek wglądać w cały szereg spraw na pozór drobnych a jednak świadczących o niebardzo wysokim poziomie poczucia porządku i czystości, tak u publiczności jak i u władz?

Czy może być cierpiane wylewanie kubłów brudnej wody na jezdnię ulic — nawet tak „pierwszorzędnych“ jak ulica Akademicka?

Czy żaden organ fizykatu niema obowiązku badać sposobu przechowywania i sprzedawania różnych przedmiotów spożywczych jak owoce, ciastka i cukry po różnych kramach i kramikach, gdzie leżą tygodniami brudne, zaprószone, zaśmiecone — przebierane i obmacane brudnemi rękami sprzedającego i kupujących?

Bywały kiedyś napisy, że „niewolno dotykać“ bułek, ciastek etc.. — „Przedmiot dotknięty musi być zakupiony“.

Możeby warto wrócić do tych reguł?!

Możeby ktoś z fizykatu przeszedł się szczególniej w święta i niedziele, do parku Stryjskiego i przyglądnął się tym postaciom, narzucającym się w nahalny sposób publiczności i dzieciom z preclami?!

Trudno sobie przedstawić większy brud i niechlujstwo tych „preclarzy“.

Czy to nie przypadkiem personifikacja całej gospodarki i kultury magistrackiej?!

Trochę dobrej woli — a zniknie ten wstrętny i zawstydzający widok.

Panowie piekarze, wytworcy tych „smacznych precli“, postarają się, aby odsprzedawcy ich pojawiali się na ulicach w białych ubraniach płóciennych i fartuchach — w białych czapeczkach, z białym przykryciem na koszu z preclami i z czystemi rękami — tak jak to w całym cywilizowanym świecie jest we zwyczaju.

Może wtenczas i ja i dziesiąty i setny kupimy sobie precla — którego bym teraz, od tych sprzedawców, nie wziął w usta. *S.*

—o—

Epilog krwawej masakry w Uhnowie

Domniemany morderca rodziny Hausów przed sądem.

Dnia 13. maja ub. r. krwawa zbrodnia wstrząsnęła mieszkańcami Uhnowa, pow. rawskiego. Tamtejszy mieszkaniec, Markus Haus, krawiec, został w nocy zamordowany straszliwemi cięciami siekiery, w momencie, gdy szył na maszynie. Żona jego, Sabina, została zamordowaną w czasie snu w łóżku, wraz z dwuletnim synkiem Naftalim.

Policja, przeprowadzając dochodzenia ustaliła, że krytycznego wieczora widziano tamtejszego zawadjakę, Jana Krzaczkowskiego, w chwili, gdy pukał do okna Hausa. W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu dwie puszki, wręczone przez organizacje sjonistyczne zamordowanemu, w celu zbierania pieniędzy na filantropijne cele.

Krzaczkowski nie umiał wytłumaczyć skąd wziął te puszki, przeto aresztowano go pod zarzutem wymordowania Hausów, w celach rabunkowych.

Aresztowany nie przyznał się jednak do winy, twierdząc, że prawdopodobnie jego koledzy, z którymi popełniał kradzieże, a to, Dwernicki i Łoś byli sprawcami tej masakry.

Dochodzenia wykazały jednak, że podejrzenia te były nieuzasadnione. W śledztwie zebrano dość silne poszlaki przeciw Krzaczkowskiemu Wobec tego odstawiono go do sądu, wraz z siostrą Marją, która została obwiniona o współwinę w tej zbrodni.

Wczoraj stanęli oni przed sądem przysięgłych. Z powodu braku sali w okręgowym sądzie, gdyż obie są zajęte przez inne rozprawy, postępowanie dowodowe toczy się w sali sądu apelacyjnego.

Rozprawa potrwa trzy dni. Trybunałowi przewodniczy, r. Antoniewicz, oskarża prok. Bizub, broni dr. Weinsaft.

Z Doliny.

I.

Dolina, maj 1929

Przybycie robotników do Doliny z najdalszych miejscowości powiatu na święto 1. Maja wyprowadziło z równowagi miejscowych „mężów stanu“, politykierów, których osobiste ambicje przekreśla zorganizowana klasa robotnicza.

Oni to w walce podjazdowej przy byle jakiej okazji wypominają każdemu, kto tylko zetknął się ze związkiem zawodowym i organizacją TUR-a udział jego w pracach ruchu robotniczego.

Dzierżą władzę w wielu instytucjach, zajmują stanowiska, synekury i suto płatne posady.

W walkach naszych ostatniego roku przeszliśmy wiele, pamiętamy czasy, gdy pracodawcy nawet na pogrzeb członka rodziny nie dawali robotnikom zapomóg — mówiąc: „Idźcie do Doliny, do socjalistów — niech oni wam pomogą“. Teraz nauczeni doświadczeniem tych metod więcej nie stosują.

Natomiast napiętnować musimy postępowanie „czwartobrygadowców“ — ludzi o niezaspokojonych ambicjach i kieszeniach bez dna, a zarazem zwrócić uwagę, że bezczynnie samowoli przypatrywać się nie będziemy.

II.

Sprawozdanie ze zbiórki 1-majowej na oświatę robotniczą TUR. w Dolinie.

Ludność miasta Doliny — oceniając korzystną działalność kulturalno-oświatową TUR — bez różnicy wyznania i narodowości mimo ciężkich warunków ekonomicznych i ogromnego zubożenia nad wyraz ochotnie i życzliwie składała swój ciężko zapracowany grosz na oświatę robotniczą.

Dzięki temu dochód wyniósł łączną kwotę zł. 417.38, a mianowicie: z nalepek 1-majowych i datków uzbierano zł. 298.17 i ze zbiórki zł. 119.21.

Komitet zbiórkowy.

Dział porad i informacyj.

Ze względu na to, że bardzo wielu interesentów zgłasza się do nas w różnego rodzaju sprawach informacyjnych zabierając nam codziennie wiele czasu, zatem, aby tego uniknąć, a jednak potrzebnych informacyj i porad interesentom udzielić, zamieszczać będziemy stale raz w tygodniu dział informacyjny w rubryce „Dział porad i informacyj“.

Wszelkie zatem zapytania w sprawach prawnych, organizacyjnych, lekarskich zawodowych i o porady wszelkiego rodzaju, zwracać się należy tylko listownie, na adres Redakcji z napisem na kopercie: „Dział porad i informacyj“, na które chętnie odpowiadać będziemy w rubryce naszego pisma.

LWOW, A. G. Należy się zwrócić do Poradni matek i ochrony dziecka, przy ul. Chorążczyzny, a tam chętnie sprawą się zajmą.

LWÓW, A. Z. Umieszczać syna na praktyce w drukarni nieczcinnikowej stanowczo nie radzimy,, gdyż nie będzie mógł być wypisany, a co najważniejsze nie znajdzie ze względów organizacyjnych pracy w porządniejszej drukarni, przez to będzie stale wyzyskiwany przez różne nory nieczcinnikowe.

DROHOBYCZ, Kal. St. Prosimy o wyraźne napisanie listu, gdyż nie możemy odczytać, a chętnie odpowiemy.

17-letni morderca rodziców skazany.

WIEDEŃ, We wstrząsającym potwornością zbrodni procesie 17-letniego Ferdynanda Artmanna, obwinionego o zamordowanie rodziców zapadł wyrok.

Prokurator w swem plaidoyer podniósł, że nie można wierzyć zeznaniom oskarżonego, jakoby w obronie matki zadał ciosami noża śmierć ojcu. Wykluczona jest możliwość samobójstwa ze strony matki; popełniono na niej mord przez oddanie do niej 2 strzałów w czasie, gdy leżała w łóżku, a następnie przez pokłucie jej nożem.

Wypadek ten — kończy prokurator — jest czemś najokropniejszem, z czem się w najdługoletniej praktyce spotkałem. Do głębi wzruszony jako człowiek, ale mimo to za spokojnem sumieniem żądam skazania oskarżonego jako winnego zamordowania rodziców.

Po przemówieniu obrońcy sąd uznał Ferdynanda Artmanna winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa i skazał go w myśl ustawy o sądach dla małoletnich na karę aresztu od 7 do 10 lat.

Po ogłoszeniu tyroku obrońca zgłosił zażalenie nieważności. Skazazany, który przez pewien czas stał oparty o barjerę, wyprostował się i zawołał, wskazując na sędziów:

— Czy to są jeszcze ludzie?

Poczem opadł na ławkę, szepcząc:

— To są bestje!

Obrońca zbliżył się do niego, próbując go uspokoić łagodną perswazją. Skazany zwrócił się ku niemu, mówiąc:

— Co pan na to? Przecież to zwierzęta!

Dwóch dozorców wyprowadziło skazanego, który ledwie mógł się utrzymać na nogach.

Powoli opróżniła się sala... ponury dramat był zakończony...

Mord w lesie.

W dniu onegdajszym w lesie pod wsią Nosków w pobliżu Kalisza przechodnie znaleźli zwłoki mężczyzny, ze zmasakrowaną ohydnie głową.

Policja znalazła około miejsca zbrodni liczne ślady, wskazujące, że pomiędzy zamordowanym a zbrodniarzami toczyła się walka.

Mord miał podłoże rabunkowe. Zdołano ustalić nazwisko zamordowanego. Jak się okazało, jest nim 39-letni Ajchman Moszek, bogaty handlarz bydła, zamieszkały w Kaliszu.

Zbadana w tej sprawie żona zamordowanego stwierdziła, że mąż jej wyjechał z domu w środę bieżącego tygodnia i zabrał ze sobą dość poważną sumę pieniędzy.

„Pójdę spać na cmentarz".

Samobójstwo pijanego.

Stanisławów.

Stanisław Kozłowski, lat 29 ze Skolego, w stanie pijanym popełnił samobójstwo przez powieszenie się na cmentarzu. Kozłowski krytycznego dnia przed popełnieniem samobójstwa przyszedł w stanie pijanym z miasta, kazał żonie dać ołówek i papier, na którym napisał kilka słów, następnie wyszedł oświadczając, że idzie spać na cmentarz. W kilka minut później sąsiad Kozłowskiego przyszedł na cmentarz i zobaczył, że Kozłowski okręca sznur o gałąź drzewa, wobec czego zapytał co zamierza czynić, a gdy dowiedział się o zamiarze samobójstwa, zaczął mu odradzać. Kozłowski wówczas odwiązał sznur, sam położył się na grobie i prosił sąsiada, by poszedł do jego żony i przyniósł mu 2 złote, co też sąsiad uczynił, pozostawiając go samego na cmentarzu.

Po pewnej chwili żona Kozłowskiego przyniosła mu 2 zł. lecz ten kazał jej odejść do domu. *Po* odejściu żony Kozłowski zakręcił sznur na gałąź w wysokości 1.75 m., założył pętlicę na szyję puszczając nogi w formie klęczek i zawisł w powietrzu. Po krótkim czasie skończył życie. Jak stwierdzono, denat od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, jednakże z jakiego powodu, nie wiadomo.

—o—

Z życia pracowników gastronom.-hotelowych.

Dnia 10. maja b. r. o godz. 10 rano w lokalu Związku, odbyło się Zgromadzenie 60 pracowników kelnerskich Okręgu Lwowskiego, których Zarząd Okręgu wysyła na Wystawę w Poznaniu do pracy zawodowej.

Referat wygłosił tow. W. Bawarski, który w dwugodzinnym referacie wyjaśniał zebranym warunki pracy i płacy na Wystawie i w Poznaniu.

Tow. Fleischman obznajomił zebranych ze sprawami ogólnemi, połączonemi z wyjazdem na Wystawę.

Po wysłuchaniu referatów i wyborze delegatów, otworzono dyskusję i uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni pracownicy kelnerscy Oddziałów lwowskiego, stanisławowskiego, przemyskiego, tarnopolskiego, borysławskiego, stryjskiego, drohobyckiego, samborskiego, jarosławskiego, wyjeżdżający na PWK stwierdzają:

1) że prawdziwą opiekę ma członek Związku tylko w organizacji Z. Z. P. P. G. H. w Polsce, Okręg Lwów, Rynek 3.

2) że rzeczywista organizacja klasowa, oparta na ruchu masowym, scentralizowanym daje możność wywalczenia lepszych warunków bytowania.

3) wszelkie grupki i związeczki okłamują swych członków, a rozbijacką robotą upadlają tak zawód, jakoteż i pracowników, przez co zcentralizowany Związek nie jest w możności wprowadzić lepszych warunków bytowania.

Wobec czego zgromadzeni pracownicy kelnerscy uchwalają votum zaufania obecnemu Zarządowi i wszelkie poczynania uważamy za realne i konsekwentne, które prowadzą pracowników do lepszych warunków pracy i płacy.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA, RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

W niedzielę, 19. b. m., o godz. 11 przedpoł., w sali Zw. Kaflarzy, przy ul. Zielonej 7,

WIELKA AKADEMJA

ku uczczeniu pamięci

tow. dr. Feliksa Perla

z pięknym, urozmaiconym programem, z bogatą częścią muzyczno-wokalną, przy współudziale wybitnych sił artystycznych.

Przemawiać będzie tow. Mik. **Hankiewicz.**

Całą klasę pracującą Lwowa, zapraszamy na powyższą uroczystość.

Proletarjat lwowski uczci w ten sposób pamięć wielkiego bojownika o wolność narodów i socjalizm, mózg i duszę polskiego socjalizmu.

Akademja miała się odbyć w Teatrze Wielkim, niestety Magistrat lwowski odmówił nam sali teatru, bez podania przyczyn.

Kronika.

Lwów, dnia 14 maja 1929.

Wszystkich naszych Towarzyszy upraszamy o nadsyłanie nam zdjęć fotograficznych z życia partyjnego, zawodowego i t. p., celem umieszczania w naszem piśmie.

—o—

KOMISARZ RZĄDU p. o. prezydenta m. Lwowa, dr. Otto Nadolski, wyjechał do Warszawy i Poznania, i przyjmować będzie dopiero w dniu 22. b. m.

KAMIENICZNICZKA NASZYCH CZASÓW. Przewidujący i roztropny właściciel realności, nie zatruwa życia swym lokatorom, jakoże opłacają się oni kamienicznikom tak, jak pracują skrzętne pszczółki dla trutniów. Są jednak „zakały" szacownego związku łupiskórców, kamieniczników, którzy zatruwają życie swym lokatorom.

Jedną z nich jest właścicielka kamienicy przy ul. Kochanowskiego l. 29, p. Kazimiera Troczyńska, która nudząc się w bezczynności, przemyśliwa nad tem, jak dokuczyć swym lokatorom.

Kamienica ta, jest nowo wybudowaną, wobec tego Troczyńska pobiera paskarskie ceny, po kilkaset złotych za wynajem mieszkań. W zamian za to, zakazuje śmiać się rozmawiać głośno w klatce schodowej, bojąc się, że od głośnej rozmowy runie kamienica, widocznie po partacku zbudowana. Gdy ktokolwiek z lokatorów na ganku przewietrza pościel, Troczyńska wyprawia awantury i polewa podejrzanymi płynami, poduszki, czy ubranie i t. d. Dzielnie jej sekunduje jej służąca w maltretowaniu lokatorów. Ofiary humorów tej pani, apelują tą drogą do kompetentnych czynników by wzięły ich w obronę, przed atakami kamieniczniczki.

WYBRAŁ SIĘ W ŚWIAT UROCZY. Marcin Dudziński, emeryt, zam. przy ul. Kordeckiego l. 16, doniósł policji, że 17-letni syn jego Stanisław, przed dwoma dniami wydalił się z domu i więcej nie wrócił. Zaginiony był praktykantem w firmie Zambellego przy ul. Piłsudskiego 23.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Jakiś osobnik włamał się do mieszkania Stefana Szapiaka, przy ul. Gołąba l. 8, skąd skradł 12 koszul, 2 pierścionki złote, i futro podbite baranami, wartości 500 zł.

Anna Scheininger, właścicielka restauracji przy ul. Kazimierzowskiej, doniosła policji, że służąca jej Józefa Maksymiak zbiegła, zabierając walizę i 2 koszule.

Na przystanku tramwajowym w ul. Żółkiewskiej skradziono Janowi Uwiselowi portfel, zawierający 500 zł.

DROBNE MONETY PRZYNĘTĄ ZŁODZIEJA. Na przystanku tramwajowym na pl. Gołuchowskich jakiś osobnik zwrócił uwagę czekającej na wóz Frydzie Drogerowej, zam. w Samborze, że zgubiła pieniądze. Gdy ta schyliła się, by podjąć monety, nicpoń porwał jej pakunek, zawierający jedwabną materję, wartości 60 dol. i począł wraz z towarzyszącym mu kolegą uciekać. Na krzyk poszkodowanej nadbiegli przechodnie, którzy przytrzymali obu złodziei. Byli to Paweł Truba i Sergiusz Kozak, których odprowadzono do aresztu.

KARKOŁOMNA KRADZIEŻ W KOŚCIELE ŚW. MARCINA. Przed kilku dniami dokonano włamania do Kościoła św. Marcina. Policja ustaliła, że sprawą kradzieży był Stanisław Kozak, którego aresztowano. W czasie dochodzeń zeznał on, że wspiął się po rynnie na wysokość II-go piętra, poczem przez okno dostał się na chór, i zeszedł do zakrystji. Tam porozbijał skarbonki, następnie zaś skradł z ołtarza św. Teresy wota i tą samą drogą zbiegł z łupem. Skradzione wota policja odebrała od blatników, Kozaka zaś odstawiono do więzienia.

—o—

Kronika z wojew. stanisławowskiego.

SIEKIERĄ W GŁOWĘ. W Zeliborach, pow. Rohatyn zamordowaną została Marja Goj, przez uderzenie tępem narzędziem w głowę, następnie uduszenie. Jako podejrzanego o dokonanie powyższego morderstwa, przytrzymano wychowanka denatki Stefana Poretlitę, lat 20, który w ostatnim czasie spierał się bardzo często z denatką o kwestje majątkowe, uważając, że jako jej krewny oraz wychowanek posiada do majątku Marji Goj, największe prawo. Dochodzenia w toku.

BANDYCKI NAPAD. W nocy z dnia 7 na 8 b. m. dokonali trzej nieznani sprawcy, uzbrojeni w karabiny napadu rabunkowego na dom Kuźmy Gołycza w Krzyworówni, pow. Kosów i po sterroryzowaniu domowników zrabowali ze szafy 800 zł. w gotówce, 5 serdaków, 5 kożuchów oraz bieliznę. Sprawcy byli miejscowi, ponieważ jak stwierdzono byli ubrani po huculsku i znali dokładnie rozkład mieszkania.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJCZY. Mendel Beizer, z Kołomyi, usiłował zamordować swą żonę Esterę, do które strzelił dwa razy z rewolweru z odległości jednego kroku, następnie zaś strzeli do siebie, jednakże wszystkie strzały chybiły. Powodem targnięcia się na życie żony i swoje, było złe pożycie małżeńskie, oraz fakt, że w ostatnim czasie nie uzyskał zamierzonego rozwodu.

ZABITY W BÓJCE O DZIEWCZYNĘ. Dnia 7. b. m. został zabity w czasie bójki, które tłem był zatarg o dziewczynę, niejaki Dmysz Stefan, lat 25, robotnik z Nieżuchowa, pow. Stryj, znany na tamt. terenie awanturnik. Zabójca, szereg. Berezdecki Wasyl z 5. p. p. ze Stryja, przebywający chwilowo na urlopie świątecznym zadał denatowi pchnięcie bagnetem w obronie własnej, albowiem został zaatakowany przez denata i jego kolegów.

—o—

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o 7.30 „Carmen".

Środa, o 7.30 „Twardowski na Krzemionkach".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek o 7.30 „Pociąg widmo".

Środa o 7.30 „Pociąg widmo".

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 17. maja: Ada Sari, primadonna scen zagranicznych.

—o—

TEATR WIELKI występuje dziś z wznowieniem opery J. Bizeta „Carmen". Przedstawienie to połączone jest z gościnnym występem kapelmistrzowskim słynnego dyrygenta Walerego Berdjajewa, który nad wznowieniem opery pracował wspólnie z reżyserem Aleksandrem Ułuchanowem. Berdiajew, jako znakomity kapelmistrz odniósł niedawno pierwszorzędny sukces artystyczny, dyrygując w operze warszawskiej i na koncertach w Krakowie, Łodzi, i Poznaniu.

„TWARDOWSKI NA KRZEMIONKACH" wodewil J. N. Kamińskiego, ukaże się jutro, t. j. w środę wieczorem po raz 5-ty i w sobotę popołudniu o godzinie 3. Na wszystkie przedstawienia „Twardowskiego" ceny dramatu.

NAJŚWIEŻSZA NOWOŚĆ Kiedrzyńskiego: „Miłość bez grosza" wstępuje na afisz już w sobotę, 18. b. m.

KONCERT ADY SARI, najsławniejszej naszej śpiewaczki odbędzie się w piątek, 17. b. m. Ada Sari należy obecnie do najwyżej w świecie muzycznym cenionych śpiewaczek koloraturowych. Jej technika fenomenalna, piana, legata i wysokie tony są niezrównane. Najważniejszą jej zaletą jest olbrzymia kultura muzyczna, wytworność frazowania i umiar artystyczny. Ada Sari jest istotnie artystką w wielkim stylu, zadawalnia największe wymagania, i budzi zachwyt krytyki całego świata. Ostatnie jej tournee amerykańskie, było olbrzymim trjumfem nietylko artystki, ale i sztuki polskiej.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Dziecko ulicy".

MARYSIENKA: „Dziecko ulicy".

LEW: „Wyspa rozkoszy".

PALACE: „Donżuan, który zgrzeszył".

APOLLO: „Płomień miłości".

PASAŻ: „Król dżungli". (Dwie serje razem).

COLOSSEUM: „Pienące auto".

CHIMERA: „Jak zostać primadonną".

UCIECHA: „Golgota miłości".

GAZA: „Niepotrzebny człowiek".

FATAMORGANA: „Nędznicy".

LUNA: „Tom Mix".

GRAŻYNA: „Dama w wagonie sypialnym".

PROMIEŃ: „Niewolnica Szanghaju"

CASINO: Greta Garbo jako „Boska Kobieta".

PAN: „Anioł ulicy".

—o—

Okradziony gospodarz został zastrzelony przez „wieprzokradów".

W Głębowie, pow. tarnobrzeskiego, wczoraj w nocy jacyś osobnicy włamali się do chlewu gospodarza Stanisława Skiby, skąd wyprowadzili wieprza na podwórze. By łatwiej unieść łup złodzieje pchnęli wieprza nożem w serce. Kwik świni obudził Skibę, który zerwawszy się z łóżka wybiegł na podwórze.

Jeden z opryszków, ujrzawszy gospodarza, strzelił do niego z karabinu i trafił Skibę w pierś. Zraniony padł nieprzytomny na ziemię i zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego.

Złodzieje po dokonaniu zbrodni zbiegli w ciemnościach nocy, pozostawiając zabitego wieprza.

Poszukiwania za opryszkami pozostały narazie bez wyniku.

—o—

Samobójstwo policjanta

Wczoraj w nocy w koszarach policji, przy ul. Kazimierzowskiej l. 30, popełnił samobójstwo przez powieszenie się posterunkowy Zdzisław Weiss.

Desperat wypił wpierw większą ilość wódki i w stanie nietrzeźwym targnął się na swe życie. Zwłoki denata odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Powodu samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

—o—

5 miesięcy więzienia za tombakowe oszustwo.

Mieczysław Markowski i Maurycy Stark onegdaj sprzedali N. Tymczyszynównie mosiężną obrączkę jako złotą za 27 zł.

Obaj oszuści stanęli wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Rudką, który pomimo obrony dr. Rollera, skazał pierwszego z nich na 3, drugiego zaś na 2 miesiące więzienia.

Komunikaty.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO TOW. EKONOMICZNEGO, odbędzie się dnia 18. b. m. o godzinie 18-tej w wielkiej sali Izby Handlowej i Przemysłowej. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 18.30, bez względu na liczbę obecnych.

KURS dla ławników Sądu Pracy (dalszy ciąg), mianowanych przez Ministerstwo na wniosek Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie,, odbędzie się tejże staraniem we wtorek, dnia 14. maja b. r. w lokalu Zw. Zawod. Prac. Bank. przy ul. Lelewela 5 a, o godzinie 7-mej wieczorem.

—o—

SPORT

O charakter sportu robotniczego.

Uchwała komisji technicznej przy Międzynarodówce socjalistycznej.

Techniczna komisja przy socjalistycznej Międzynarodówce sportowej na ostatniem swem posiedzeniu, które się odbyło w ub. miesiącu, powzięła następujące uchwały w sprawie sportu robotniczego:

„Ćwiczenia muszą mieć charakter sportu masowego, który ma na celu wychować fizyczną i duchową zdolność do walki proletarjatu. Wychowanie kolektywistycznego myślenia i działania stoi ponad troską o wychowanie jednostki i jej specjalnych zalet. Rozgrywki sportowe w socjalistycznym ruchu sportowym nie powinny mieć za cel pokonanie przeciwnika wszelkiemi środkami.

—o—

OSTATNI DZIEŃ KONKURSÓW HIPPICZNYCH.

RZYM, 13. maja. (Pat.). W ostatnim dniu konkursów hippicznych w konkursie dla koni które nie wygrały 800 lirów por. Starnawski na „Redglbadzie" zdobył drugą nagrodę.

RZYM, 13. maja. (Pat.). Wczoraj popołudniu w obecności króla i olbrzymich tłumów publiczności odbył się konkurs hippiczny zamknięcia, o puhar królewski przeznaczony dla zwycięzców, którzy w poprzednich konkursach uzyskali pierwsze, drugie lub trzecie miejsce. W konkursie brało udział 27 zawodników. Pierwsze miejsce zajął kapitan Nawarro (Hiszpanja).

—o—

CZARNI — POGOŃ 2:1.

Gra prowadzona przez cały czas pod znakiem wyraźnej przewagi Czarnych, choć chwilami niezła trójka napadu Pogoni w osobach Prassa, Kuchara, Maurera, stwarza cały szereg udatnych pozycji podbramkowych. U zwycięzców najlepsi Nastula i Sawka w napadzie, w pomocy Piłat.

W Pogoni Albański, Maurer — reszta przeciętna.

Sędziował p. Usarz. Widzów 2.000.

—o—

Reprezentacja rezerw ligowych — Team klubów żydowskich 10:2.

Reprez. kl. A. — Reprez. kl. B. 5:4.

Sparta — Lechja 3:1.

—o—

Warszawa: Legja — Warszawianka 5:0.

Poznań: Reprez. kl. A. Warta 4:1.

Kraków: Cracovia — Wisła 1:1.

Makkabi — Legja 2:2.

Łódź: Turyści — Ł. K. S. 3:1.

Katowice: Ruch — I. F. C. 3:2.

—o—

W rozgrywkach tennisowych o puhar Davisa reprezentacja Polski poniosła klęskę od reprezentacji Anglji w stosunku 5:0.

—o—

WARSZAWA, 12. maja. (Pat). Dziś odbył się w cyrku mecz bokserski między Polską i Węgrami, który zakończył się wynikiem 8:8. Wobec zwycięstwa Polski w wadze ciężkiej, puhar zdobyła drużyna polska.

—o—

TRÓJMECZ BAŁTYCKI POLSKA — ESTONJA — ŁOTWA.

Doroczny mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami państw bałtyckich (Polski, Estonji i Łotwy) odbędzie się w roku bieżącym w dniach 1-go i 2-go czerwca w Rydze.

—o—



Ćwiczenia parterowe drużyn robotniczych w dniu święta robotniczego

Nowy gmach Spółdzielczy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie nowej siedziby lwowskiego Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców Rzpltej Polskiej w Warszawie. Poza delegatami spółdzielni związkowych w liczbie około 80, wzięli udział w uroczystości przedstawiciele prasy, samorządu, kolejnictwa, wojskowości, stowarzyszeń społecznych, organizacyj zawodowych, spółdzielni rolniczo-handlowych, wojskowych i innych.

Przedstawiciel Centrali warszawskiej dyr. Jasiński zaznajomił zebranych z działalnością i celami Związku, który jest instytucją spółdzielczą ogólno-krajową i jednoczy 894 spółdzielni, obejmujących około 500.000 członków. Związek posiada 28 Oddziałów w większych miastach Polski, 2 ajentury zagraniczne w Londynie i Gdańsku, kilka ekspozytur skupu, oraz własne fabryki chemiczne i spożywcze. W zakładach wytwórczych Związku produkuje się mydło, zaprawę do podług, proszek do prania, gilzy, torby papierowe, skrzynie, cukierki i inne. W r. 1928 Zw. wykazał obroty w wysokości 90 milj. zł a wartość jego produkcji dosięgła 6 milj.

Instruktorjaty piekarniany i mieszkaniowy Związku rozpoczęły w ostatnich latach wzmożoną pracę organizacyjną, w wyniku której zmechanizowano cały szereg piekarń w większych ośrodkach kraju i zjednoczono 32 spółdzielnie mieszkaniowe, liczące około 4000 członków. Zgrupowane w Związku spółdzielnie wykończyły lub rozpoczęły budowę 4096 mieszkań, kosztem około 26 miljonów złotych.

Po przywitaniu gości i zwiedzeniu nowego gmachu, toczono obrady nad ustaleniem warunków współpracy między spółdzielniami spożywców a innemi organizacjami społecznemi na terenie Małopolski wschodniej.

Jako zasady współpracy przyjęto:

1) prowadzenie akcji, by każdy członek organizacji społecznej, z którą spółdzielnia nawiązuje kontakt, należał do spółdzielni;

2) prowadzenie wspólnych czytelń, bibljotek oraz wszelkiej akcji oświatowej i kulturalnej;

3) propagowanie idei spółdzielczej na zjazdach i zebraniach instytucyj, pozostających w stosunku współpracy;

4) wzajemny spółudział przedstawicieli we władzach poszczególnych współpracujących instytucyj, o ile pozwalają na to regulaminy i statuty tych instytucyj.

5) urządzanie wspólne „Dnia spółdzielczości";

6) wspólne prowadzenie akcji budowy domów ludowych i lokali stowarzyszeń;

7) popieranie ze strony organizacyj społecznych i spółdzielczych wszelkiej akcji, zdążającej do podniesienia dobrobytu materjalnego szerokich mas.

Dzień Spółdzielczości w Polsce.

Tegoroczny obchód Dnia Spółdzielczości, przypadającego na niedzielę, dn. 2 czerwca, zapowiada się niezwykle uroczyście. Przygotowaniami kieruje Centr. Komitet Dnia Spółdzielczości, do którego wchodzą przedstawiciele wszystkich centralnych organizacyj spółdzielczych. Na prowincji potworzyły się lokalne komitety. Specjalnie na Dzień Spółdzielczości zostały przygotowane liczne wydawnictwa, jak odezwy, ulotki, kolorowy plakat. We wszystkich szkołach zorganizowane zostaną obchody, połączone z odczytami.

Według sprawozdania Rady Spółdzielczej za 1928 rok., w Polsce istnieje 16.349 spółdzielni a mianowicie: 6560 kredytowych, 3285 spożywców, 485 rolniczo-handlowych, 138 wytwórczych, 51 pracy oraz 3642 różnych.

10 miljonów ludzi związanych z kooperacją.

Na podstawie przybliżonych obliczeń wypada, iż spółdzielnie w Polsce obejmują około 3,000.000 członków. Przyjmując, że w tej liczbie mieści się jeden miljon członków, należących jednocześnie do 2-ch i więcej spółdzielni a zarazem biorąc pod uwagę, iż 1 członek reprezentuje wraz z sobą 3 osób swej rodziny, otrzymamy liczbę 10 miljonów ludzi a więc 1-3 ludności państwa, związanych z kooperacją.

—o—

Jak zostanie otwartą Powszechna Wystawa Krajowa.

Uroczystego aktu otwarcia Wystawy dokona Prezydent Rzeczypospolitej dnia 16 maja br. o godz. 10-tej rano.

W westybulu reprezentacyjnym przy ul. Bokowskiej o godz. 9-tej zaproszeni goście zbiorą się i oczekiwać będą przybycia Pana Prezydenta, które nastąpi o godz. 9.50.

Prezyd. Rzplitej orkiestra powita hymnem narodowym, poczem koło śpiewackie polskie i chór im. Chopina pod batutą prof. Wiechowicza odśpiewają przy akompanjamencie orkiestry hejnał Powszechnej Wystawy Krajowej, kompozycji prof. Nowowiejskiego do słów Emila Zegadłowicza.

Dalej nastąpią przemówienia: prezesa Rady Głównej, prezydenta stoł. m. Poznania i prezesa Zarządu oraz naczelnego dyrektora PWK.

Na przemówienia te odpowie Prezydent Rzplitej, poczem przetnie wstęgę, ogłaszając Powszechną Wystawę Krajową jako otwartą.

Następnie uczestnicy zwiedzą wystawę.

O godz. 2-ej popoł. odbędzie się w sali reprezentacyjnej Centralnej Restauracji PWK. śniadanie, wydane przez Radę Główną i Zarząd PWZK. na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem Prezydent Rzeczypospolitej w salach Zamku poznańskiego podejmie gości bankietem.

Zwiedzanie terenów Wystawy dla szerokiej publiczności dostępne będzie tegoż dnia od godz. 3-ej popoł.

—o—

Ceny biletów wstępu na Wystawę poznańską.

Cena normalnego biletu, uprawniającego do jednorazowego wstępu na teren Wystawy, której otwarcie nastąpi 16. b. m. o godz. 10-tej rano, wynosi zł. 4. Rodziny, składające się conajmniej z 5 osób, płacą od osoby (za wykazem osobistym) po 2 zł. Studenci, szeregowcy, podoficerowie — 2 zł.; uczestnicy wycieczek szkolnych, robotniczych, wojskowych, składających się z więcej, niż 50 osób — 1 zł. Dzieci poniżej lat 15 w towarzystwie rodziców płacą 1 zł. Bloczek, uprawniający do wielorazowego wstępu na Wystawę w ciągu 7 dni, kosztuje 15 zł., bloczek miesięczny 20 zł., legitymacja stała z fotografją na cały czas trwania PWK. zł. 50. Dalsza legitymacja dla członka rodziny zł. 40.

ZA 2 DNI — 124 ZŁ.

Na posiedzeniu Centr. Komitetu Turystycznego w Warszawie, uchwalono dokładny kosztorys dla wycieczek zagranicznych. Kosztorys ten ukaże się w broszurze propagandowej, wydanej w językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Pozatem ustalono definitywnie, że dwudniowy pobyt członka wycieczki w Poznaniu, uwzględniając pierwszorzędne wyżywienie, nocleg w hotelu „Polonia", pobyt na Wystawie, zwiedzenia m. Poznania, oraz wycieczkę do Ludwikowa wyniesie 124 zł. od osoby.

Oczywiście, że mowa tu jest o najbardziej luksusowem wyżywieniu, mieszkaniu itp.

Nowy rozkład jazdy

wprowadza szereg zasadniczych zmian, ważnych dla pasażerów kolejowych.

Z dniem 15. maja br. wejdzie w życie na wszystkich linjach Polskich Kolei Państwowych nowy rozkład jazdy.

Nowy rozkład jazdy przewiduje na linjach okręgu Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie kilka nowych pociągów pasażerskich oraz pewne znaczniejsze zmiany w biegu dotychczasowych pociągów a mianowicie:

Na linji RZESZÓW—LWÓW wprowadza się nową parę pociągów pospiesznych nr. 303 i 304 dla komunikacji: międzynarodowej **Rumunja — Polska — Niemcy.**

Dla udogodnienia dziennej komunikacji między **Lwowem i Krynicą** wprowadza się w sezonie letnim kurs bezpośredniego wagonu I. i II. klasy przy pociągu pospiesznym nr. 301 i 302.

Pociąg pospieszny nr 409 zyskuje w Przemyślu nowe połączenia do i od Borysławia i Truskawca, natomiast traci pociąg nr. 410 w Przemyślu połączenie w kierunku Nowego Zagórza. We Lwowie zyskuje pociąg nr. 410 nowe połączenie z pociągiem pospiesznym nr. 202 z Tarnopola i Podwołoczysk.

Bieg pociągów osobowych nr. 425 i 426 między Lwowem i Łodzią przez Rozwodów przyspiesza się i przedłuża ze względu na Wystawę Krajową do i od Poznania przy równoczesnem przesunięciu ich tras.

Dotychczasowe pociągi osobowe nr. 27 kursujące między Lwowem i Piotrowicami, będą kursowały ze względu na Wystawę Krajową pod nr. 427 i 428 wprost do i od Poznania przez Kraków.

W związku z przesunięciem odjazdu pociągu nr. 426 ze Lwowa, wprowadza się między Lwoewem i Przemyślem nowy pociąg osobowy nr. 12.

W ruchu podmiejskim kursować będzie nowa para pociągów osobowych nr. 40 i 41 między Lwowem i Zimną Wodą.

Na linji LWÓW—PODWOŁOCZYSKA przesunięto dla uzyskania dogodnej komunikacji z Poznania ze względu na Wystawę Krajową pociąg pospieszny nr. 202 około 40 minut wcześniej.

Pociąg osobowy nr. 212 został przesunięty około 40 minut wcześniej.

Na linji LWÓW—RAWA uruchamia się między Lwowem i Brzuchowicami nowy pociąg podmiejski nr. 2244 i 2245 w niedziele i święta od 1. lipca do 31. sierpnia.

Na linji LWÓW—STOJANÓW wprowadza się dwie nowe pary pociągów podmiejskich przed i popołudniu między Lwowem—Podzamczem i Zapytowem.

Na linji LWÓW — ŁAWOCZNE wprowadza się w godzinach rannych nową parę pociągów podmiejskich między Lwowem i Mikołajowem.

Dla podniesienia ruchu turystycznego na linji LWÓW — SIANKI kursować będą od czerwca do sierpnia w niedziele i święta dodatkowe pociągi osobowe nr. 2119 i 2120.

Na linji STRYJ—NOWY ZAGÓRZ wprowadza się nowe pociągi a mianowicie pociąg nr. 1326 między Stryjem i Drohobyczem dla bezpośredniej komunikacji.

Interesowani winni zaciągnąć bliższych informacji na kolei lub też nabyć odpowiednie rozkłady jazdy, gdyż poza podanemi, zmianami przeprowadzono jeszcze wiele innych udogodnień i przesunięć ważnych dla pasażerów kolejowych.

—o—

Pobożne życzenia.



— Jako i my pamiętamy o sobie na ziemi, tak i Ty pamiętaj o nas w niebiesiech.

Kącik Humoru.

KOLEDZY PO FACHU.

— A, do stu piorunów! Kolega Ferdek! Nie poznałem cię i wyciągnąłem ci z kieszeni portfel!

— Nie szkodzi, mam go już z powrotem.

BIEDNI GRZESZNICY.

Nauczyciel: — Dlaczego nazywamy zbrodniarzy, którzy skazani zostali na śmierć, biednymi grzesznikami?

Uczeń: — Bo bogatych grzeszników nie skazuje się nigdy na śmierć.

PRZEPADŁO.

— Wczoraj wyjawiłem przed mą narzeczoną całą moją przeszłość. Niczego nie zataiłem.

— No i...?

— Nie pomogło. Za trzy tygodnie ślub.

NIE LUBI ŚCISKU.

— Nie wyidę za pana, ale mogę mu dać miejsce w sercu swojem.

— O nie, dziękuję, nie lubię ścisku.

WYNALAZKI.

— Czego to ludzie nie wynajdą? Telegraf bez drutu, proch bez dymu, jazda bez koni...

— Pozostaje jeszcze jedno...

— Co?

— Posag bez żony!

NA MECZU NARCIARSKIM.

— Ta dzisiejsza moda staje się niemożliwą! Popatrz pan na tę panienkę na prawo, zupełnie nie można rozróżnić, czy to dziewczyna, czy chłopiec.

— Ależ to moja córka!

— W takim razie najmocniej przepraszam, — nie wiedziałem, że pan jest jej ojcem.

— Alez panie, ja wcale nie jestem ojcem, ja jastem przecie jej matką.

CZUŁY MĄŻ.

— Panie Skąpicki, przynoszę panu rachunek za pogrzeb nieboszczki żony pańskiej, Koszta wynoszą razem 550 złotych.

— Co? aż tyle! To jużbym wolał, żeby baba żyła.

UCZCIWY SĘDZIA.

Ukradł 5 kg. kiełbasy. Schwytano go.

— Byłem głodny, — tłumaczy się przed sędzią.

— Co znaczy głodny? — dziwi się sędzia, — ja jestem głodny trzy razy dziennie, a jednakże nie kradnę.

RADJO.

ŚRODA, 15. maja.

WARSZAWA 1395,1 m.

16.00—16.45. Muzyka płyt gramof.
17.00. Odczyt p. t. „Piosnka dziecięca" z ilustracją muzyczną.
17.25. „Skrzynka pocztowa".
17.55. Muzyka rosyjska.
19.56—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.15. Transm z Konserwatorjum koncertu Stow. Miłośników Dawnej Muzyki.

KRAKÓW 314.1 m.

17.00—17.25. Odczyt p. t.: „Wycieczki kołowe w okolice Krakowa".
21.35. Literacki występ autorski.
23.00—23.00. Transm. muzyki tan. z kawiani „Cariton".

POZNAŃ 339,8 m.

17.25—17.55. Aud. dla dzieci.
20.30—20.55 Koncert orkiestry 58 pp.
22.15—23.30. Muzyka tan.
23.30—24.00. Radjografja.

KATOWICE 416,1 m.

19.10—19.35. Odczy p. t. „Ze świata. Odkrycia, zdarzenia, ludzie".
20.15—21.35. Koncert wieczorny poświęcony twórczości Mozarta.

WILNO 455,9 m.

19.15—19.35. Kwadrans akademicki.
22.00—22.25. „Madonna del Pascolo".

PRAGA (Strasnice) 343.2 m.

16.30—17.20. Teatr marjonetek.
19.50—22.00. Transm. z sali Smetany. Koncert uroczysty ku uczczeniu pamięci Dworzaka.

BERLIN 475,4 m.

17.00—18.00. Koncert orkiestry Alf. Pech. Muzyka popularna.
20.30. Koncert radjorkiestry.
21.30. „Wiosna nad Berlinem".

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.

16.00. Koncert kapeli Haupt.
20.05. Wesoły wieczór.
21.00. „Spacery z mikrofonem". Śpiew słowika z parku.

BUDAPESZT 545 m.

17.40. Muzyka lekka.
20.00. Koncert kameralny.
Następnie muzyka cygańska z Cafe Spolarich.

—o—

OGŁOSZENIA

We środę dnia 15. maja 1929 odbędzie się o godzinie 7. wieczorem w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego" we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 21.

Walne Zgromadzenie Spółdzielni „DOMY LUDOWE"

spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji;
3. Sprawa nabycia parceli budowlanej i budowy Domu Ludowego;
4. Wnioski i interpelacje.

Na wypadek braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym lokalu i tego samego dnia o godzinie 7½ wieczorem bez względu na ilość obecnych.

Prezes Rady Nadzorczej: **Jan Szczyrek.**
Sekretarz Rady Nadzorczej: **Robert Fröhlich.**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250.— zł.
» » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony »	125.— »
» » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. »	65·— »
» » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600.— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.